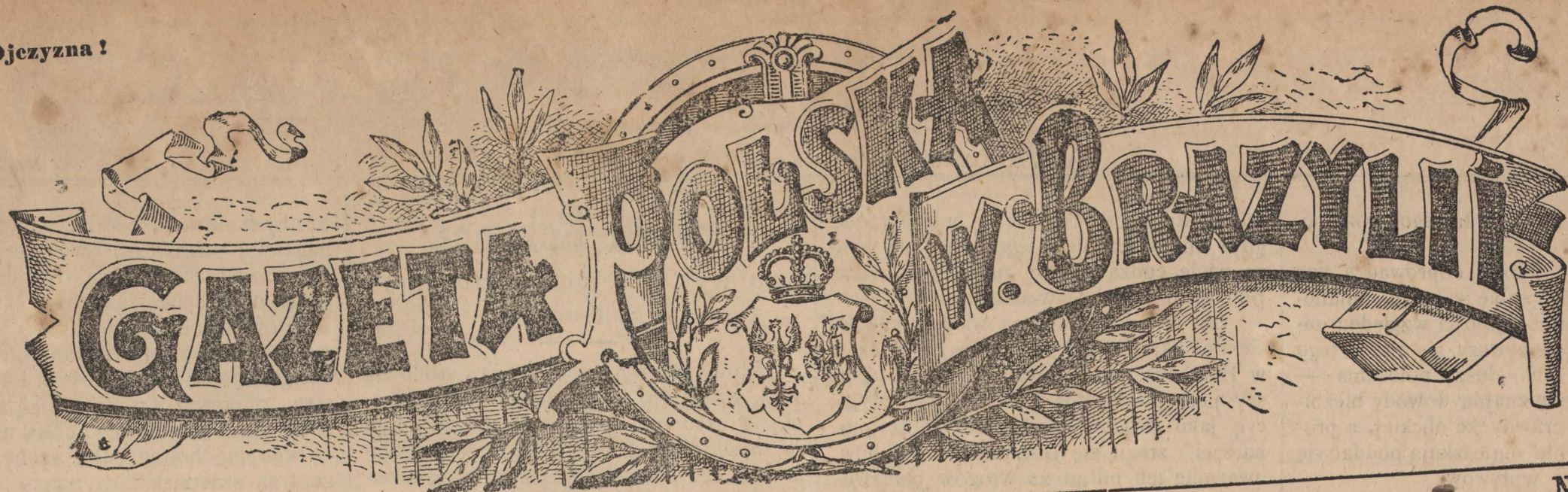




Kurytyba, dnia 23 Lipca 1914

Rok XXII.

Adres dla przekazów pocztowych (vales postaes),  
listów poleconych (registrados) i pieniężnych:

**"GAZETA POLSKA"**  
— rua Aquidaban 87 —  
Curitiba — Paraná.  
Caixa postal B.

Agent na Kurytybę i okolice: **Jan Faucz**,  
rua America.

Przedpłata wynosi:

|                            |              |
|----------------------------|--------------|
| Rocznie                    | 8 milrs.     |
| Półrocznie                 | 4 "          |
| Dla Argentyny              | 7 pesów pap. |
| " Ameryki Półn. i Kanady   | 3 dolary     |
| " Królestwa Polsk. i Rosyi | 7 rubli      |
| " Austrii                  | 16 koron     |
| " Państwa niemieckiego     | 14 marek.    |

Prenumeratę przyjmują P. P.:

|                          |                               |
|--------------------------|-------------------------------|
| Jan Faucz                | Kurytyba, rua America         |
| Zygm. Majewski           | Batol                         |
| Józef Domański           | plac Tiradentes               |
| Fr. Krasieński           | Portão                        |
| Stef. Witosławski        | Abranches                     |
| Jan Puchalski            | São Matheus                   |
| Jan Szkiełner            | Prudentópolis                 |
| Mikołaj Zubacz           | Marechal-Mallet               |
| Stanisław Frydrych       | Iraty                         |
| W. Ks. Teodor Drapiewski | Cruz Machado                  |
| W. Ks. Józef Kozak       | Ponta Grossa                  |
| W. Ks. Dworaczek         | Col. Muricy                   |
| Karol Weil               | Lapa — Marienthal             |
| Bonifacy Witkowski       | Araucaria                     |
| Błażej Preisner          | Ivahy.                        |
| Karol Gruner             | Indayal (S. Catharina)        |
| S. Minikowski            | Rio Natal (Vermelho) S. Bento |

W Argentynie: W. Ks. Władysław Zakrzewski  
Calle Paraguay 3901 — Buenos Aires

W Ameryce Północnej: W. Ks. Hagspiel  
Techny (Mis. Marya). — Illinois.

"Obowiązkiem jest katolików wszystkie ga-  
zety katolickie usilnie popierać". (Słowa z  
listu Ojca św. Leona XIII).

HR. KRZYSZTOF MIERSZOWSKI.

## KTÓRA RELIGIA JEST PRAWDZIWA?

Chciałbym wreszcie wiedzieć, która religia jest prawdziwą religią? — powie szanowny czytelnik — która jest prawdziwym wypowiedzeniem boskiej woli, która zatem wszyscy wyznawać powinniśmy.

Ta jest właściwą religią, która w swym związku, w swej historii poprzez wieki, nosi na sobie widoczne znaki boskiego pochodzenia. Ta religia, która najlepiej odpowiada pojęciu o człowieku, jako stworzeniu rozumem; która najlepiej pojmuję prawdziwy stosunek jaki istnieje pomiędzy Bogiem Stworzycielem, a człowiekiem stworzonym — Wszelkłym Panem — człowiekiem sługą.

Otóż weźmy poszczególne religie, które sobie ludzkość rozdzieliła pomiędzy siebie: chrystyanizm, mahometanizm, budyzm, bramaizm i fetysyzm. Zbadajmy je bez uprzedzenia, uważając kwestię za czysto naukową.

Nie wiele chyba potrzeba czasu, by dowieść, że Chrystyanizm prześciga bez porównania wszystkie religie — pomimo swych tajemnic i surowości zasad, — że on sam jeden jest prawdziwym wyrazem Boga, człowieka i wzajemnego ich stosunku, że on jeden umie zachować godność człowieka, godność prawdziwą — mimo, że oddaje Bogu co Boga należyte, wreszcie on jeden poskramia i potępia namiętności uwłaczające ludzkiej godności.

Ażeby dowieść boskiego pochodzenia — że się tak wyrazimy: boskiej aprobaty — dosyć otworzyć historię, zastanowić się nad Chrystyanizmem, patrząc w Jego Założyciela, w Chrystusa, — a więc na dawne rozkrzewienie się wiary, pomimo prześladowania i namiętności serc ludzkich, wystarczy spojrzeć na cuda dawne, jak i za naszych czasów się objawiające; wystarczy wreszcie stwierdzić, że Chry-

styanizm rozszerza się wciąż jeszcze, że gdzie się ustali, ludzie się umoralniają, uszlachetniają, przeciwnie, że gdzie zanika, stwardniać można ludzkości upadek moralny i umysłowy. Zarzucić wszakże można, że sam Chrystyanizm rozpada się na rozmaite wyznania: katolickie, protestanckie i t. p. Czy te wyznania są równie dobre, czy też tylko jedno z nich posiada wyłączną prawdę?

Namiętności ludzkie tutaj tak samo jak w kształtowaniu się bóstw, ujemny, pożałowania godny wpływ wywarły.

Wszakże rozdział Chrystyanizmu na poszczególne wyznania, nie powinien niepokoić tych zwłaszcza, którym znany jest słaby duch ludzki i którzy się zastanawiać umieją. Zbadawszy ducha i myśl samego Chrystusa, Ewangelię w jej podstawach, niechaj badają historię, a wówczas poznają prawdziwą przyczynę rozdziału i rozstroju, rozpoznają Kościół prawdziwy, Kościół Matkę, z którego wyszły sekty najrozmaitsze, podobne dzieciom marnotrawnym, zbuntowanym przeciwko władzy następcy Chrystusowego, któremu było powiedziane: Tyś opoka na której Kościół mój zbuduje. Jedynie Kościół katolicki posiada bezwzględnie charakter integralny woli boskiej. On jeden zapewnia nagrodę pełną, przyobiecana dobrem, zbożnym sługom. Jedynie do Kościoła katolickiego należy przyszłość — tamte inne znikną, jak zniknęły w czasach ubiegłych podobne inne sekty.

Wszakże, jeżeli Kościół katolicki rzeczywiście zawiera w sobie prawdziwą religię, szczególnie zaś, jeżeli on jeden w stanie jest ją zachować, to zdaje się że większość rodzaju ludzkiego, przecież mogłaby mieć dosyć wyrobionego pojęcia i zdrowego rozsądku, by temu Kościołowi

się poddać, jego wiarę a nie inną wyznawać. Czemże się to da wytłumaczyć, że tyle milionów nie zalicza się do chrześcijaństwa, jeszcze mniej do katolicyzmu?

Przyczyny wytwarzające różnice religii: nieświadomość, namiętności, pycha, wpływy złego ducha, one to z prawdziwej drogi sprowadzały dawniej tak wielu, podobnie jak i dzisiaj. Nie ma więc powodu do zbytniego zadziwienia, że po dziś istnieją różne wyznania, jak mahometanizm, buddyzm i t. p. w. i. Z innej strony, religia katolicka: to zakończenie, to udoskonalenie boskiego planu ustanawiającego stosunek pomiędzy Bogiem a ludźmi. My zaś zapominać nie możemy, że na tym świecie, pod jakimkolwiek względem, udoskonalenie dostępne jest tylko małej liczbie, pomimo że przeznaczeniem wszystkich: zdążać do tego samego celu, do udoskonalenia. Pamiętajmy również, że z powodów licznych a trudnych do zanalizowania, wielu niekatolików, może być w dobrej wierze, a tem samem, że wiara ich pod pewnym względem, podobna się może Bogu. Podobać się może, bo Bóg bada intencje, patrzy wpraw na dobrą wolę jednostki. Lecz w całej pełni podobać się nie może, bo to nie ta wiara, którą Bóg przeznaczył, którą pragnie i której od ludzi wymaga, by wolę Jego na ziemi spełniać.

Otóż się więc stanie z tymi ludźmi na sądzie boskim? — To tajemnica Najwyższego Sędziego! — Zresztą, jeżeli to wszystko wydawać nam się może tajemniczem, nic w tem dziwnego. Wszak rozchodzi się o stosunek człowieka do Boga, stosunek który zaledwie dostrzedz jesteśmy w stanie.

W każdym jednak razie, jeżeli błędna wiara może znaleźć choć w części wytłumaczenie, to obojętność religijna, na nie liczyć bezwarunkowo nie może Człowiek takim — obojętnym — pozostać nie może, bez postawienia się otwarcie i własnowolnie w opozycję i w buncie przeciwko woli bożej, a tem samem naraża się na

## GROBY SYBIRSKIE

czyli

## Tajemnica zamku carskiego.

(17)

— Czy pojmuję cię dobrze? — zawołał młody człowiek ze zdziwieniem — czy zrozumiałem myśl twoich słów, że trybuna ludu niemniej pokochałabyś, jak ukorowanego władcy, więc należysz do owych wolnomyślnych, którzy — piękna kobieta położyła swą miłą rączkę na ustach.

— Nie mów tego — szepnęła ściany mogą mieć uszy, u nas w Rosyi zamienia się nawet martwy przedmiot w słuch; Lecz masz słuszność, mogą należeć tylko do człowieka który opanuje tłumy i potrafi je pobudzić do czynu. Mogłabym być królową ludu, a najpiękniejszą chwilą życia byłoby stać przy boku męża, na którego cześć naród wznosiłby okrzyki i witał jako swego wybawiciela z więzów niewolnictwa!

— Jakas ty piękna Fedoro — zawołał Hugo z płonącymi oczyma — tak, ty jesteś zrodzoną do panowania. Chciałbym mógłbym ci włożyć diadem na ciemne włosy, a żadna królowa nie nosiłaby dumniej swej korony, jak ty!

Dyadem? — powtórzyła Fedora uśmiechając się — dobrze pokażę ci się w królewskiej ozdobie.

To mówiąc przystąpiła do lustra, które spoczywało na marmurowej podstawie, spoczywającej na dwóch marmurowych aniołach. Fedora pociśnięta pod spodem marmurowej rozpodstawy ukrytą sprężynę i natychmiast rozwarła się podstawa i pokazała się, że była to żelazna okuta skrytka, w której Fedora przechowywała swoje klejnoty. W barwnym

nie porządku leżały tu kasetki, pudełka i pudełeczka, wszystko obłożone różnobarwnym pluszem. Fedora wyjęła z pomiędzy tych wspaniałych klejnotów, dość duże skórzane pudełko, poczem zamknęła napowrót skrytkę.

— Czy rzeczywiście pragniesz mię widzieć, mój przyjacielu w blasku książęcego dyademu? więc ci się pokażę i przysięgam ci, że nawet cesarzowa rosyjska nie może włożyć kosztowniejszej ozdoby.

Pociśnięta sprężynę, a wieko kasetki odskoczyło; równocześnie wydobył się z piersi Huga okrzyk podziwu.

Prawie oślepiiony musiał odwrócić swe oczy od blasku brylantów.

Była to złota obręcz ozdobiona małą koroną i gęsto wysadzana brylantami i innymi drogiemi kamieniami, których wartość zdawała się młodemu baronowi nieocenioną.

— Dyadem ten — rzekł — jest rzeczywiście królewski.

Powiedziałam ci, że carowa nie posiada piękniejszego, mogłabym prawie powiedzieć innego, gdyż obręcz ta wysadzana brylantami ma swą tajemnicę; zaufam ci, Hugo, lecz żądam, abyś jako człowiek honoru zachował milczenie.

Zbliżyła się do swego wielbiciela i szepnęła doń głosem, w którym się przebiegała duma i uczucie jakiegoś tryumfu:

— Jest w Rosyi prawo, zakazujące podrobienia kosztowności cesarskiej lub cara. Zaden złotnik w caracie nie odważyłby się na to, wie bowiem, że czeka go za to sroga kara. Pomimo tego jednak, mój przyjacielu, widział w tym dyademie wierną imitację tego który miała carowa przy koronacji!

W jakich sposób przyszedł w posiadanie tego tak kosztownego lecz zarówno niebezpiecznego klejnotu? — zapytał młody baron.

Uśmiech był całą odpowiedzią nadobnej kobiety.

— Powiem ci to kiedyś, gdy będziemy

bliżej ze sobą zespoleni i nie będzie między nami żadnej tajemnicy — rzekła piękna wdowa i chcąc zatrzeć nie przyjemne wrażenie swych słów, ubrała wspaniałym klejnotem swe bujne, ciemne włosy.

W niemem podziwieniu spoglądał młody człowiek błyszczącym wzrokiem na piękną kobietę, białemi rączkami trzymającą nad głowę dyadem błyszczący się od drogich kamieni.

— Tak Fedoro! — ty jesteś stworzona do panowania wyglądasz jak królowa, którą naród musi uwielbiać i podziwiać. Ja zaś sprawię, że tysiące, setki tysięcy głów będzie się przed tobą ugiwać.

— Fedoro — dodaj ciszej — wiesz dobrze, że w tym kraju knuta i krwawej srogości, gdzie ludzie nie są niczem innym, jak niewolnikami panującego jest bardzo wiele niezadowolonych, których dążeniem jest uwolnić nieszczęśliwy lud z krępujących go kajdan.

Jest ich wiele tysięcy, a liczba ich rośnie coraz bardziej, za parę lat będzie ich setki tysięcy, aż siła ich wzrośnie do milionów.

— Czy mówisz o nihilistach? — zapytała zwolna Fedora.

— Tak o nich mówię — rzekł Hugo — i oddaję w tej chwili całe moje życie, moje szczęście w twoje ręce najdroższa ufam ci bowiem, i bez obawy wyznaję ci, że od dłuższego już czasu obcuje z nihilistami, którym może, się przydać moja siła młodości i moje wpływy w Karlandyi.

Do ostatniej chwili wahałem, czy mam zostać członkiem ich związku, teraz zaś Fedoro, wiem już co mam czynić —

Okrzyk tryumfu wydarł się z ust pięknej wdowy, a gdy Hugo pytał ją i trochę zmieszany na nią spojrzawszy chwycił ją za rękę i szepnęła.

— Ach jak jestem szczęśliwa, najdroższy, że mię zrozumiałeś, że mogłam wzbudzić w tobie współczucie dla tego nieszczęśliwego ludu!

— Tak z twojej przyczyny najdroższa Fedoro, ażeby cię w zupełności posiadać, odważę się wreszcie na czyn, na który się tak długo wahałem, i złożę w najbliższych dniach straszną przysięgę, którą nihilisci odbierają od każdego wstępującego do ich związku, a zła manie jej karzą straszną śmiercią.

A gdzie i w czyje ręce będziesz składała tę przysięgę? — zapytała przewrotna kobieta, która w tej chwili nie miała nic innego na myśli jak tylko dowiedzieć się o miejscu zebrań nihilistycznych.

Hugo namyślał się chwilę potem rzekł głuchym głosem, patrząc poważnie na Fedorę: — I to ci zaufam, chociaż jestem związany słowem honoru.

— Wobec kobiety, którą się kocha nie ma słowa honoru — szepnęła zwodnicza kobieta, objawiając białem ramieniem szyję swojej ofiary — powiedz mi to Hugo, abym mogła być duchem przy tobie, gdy będziesz wznosił palce do przysięgi.

— Zgromadzenia nihilistów nie odbywają się jak sądzi policyja w nocy, lecz w białym dzień.

— Jakżeś to być może? — zawołała Fedora zdumiona — gdzież w Rosyi może się zebrać wśród dnia tak wielka liczba ludzi niesposobnie przed bystrem okiem szpiegów.

— I to ci powiem. Policyja przeszkuduje najbardziej upadłe domy i przedmieścia, schodzi nawet do potężnych rur wodociagowych i nie ma nic dla niej niemożliwego, gdy chodzi o pochwylenie nihilistów. Rewolucyoniści jednak są przebieglejsi nawet od policyi i zamiast odbywać swe zgromadzenia w znanych miejscach zbrodni, albo w odległych przedmieściach Petersburga, schodzą się.

Silne stukanie do drzwi budoaru przerwało mówicemu.

— Czyżby nas podsłuchiowano? — idź

prędko, Fedoro zobacz kto to.



ślusne konsekwencje takiego postępowania.

To cośmy powiedzieli doprowadza nas do celu, któryśmy sobie założyli, mianowicie, potępienie obojętności względem religii i wiary. Wydobyszy się raz z tego niebezpiecznego dla duszy położenia — szczerze szukający znajdą dowody niezbitości na poznanie prawdy ka'olickiej, a prowadzeni łaską, nie omieszkać poddać się jej zbawiennemu wpływowi.

## Bismark o Polsce i Polakach.

Świeżo wyszła w Niemczech interesująca dla nas pod wielu względami książka niemieckiego autora Fryderyka Kocha, p. t. »Bismark o Polsce«. Rozprawka ta podaje dokładny obraz Bismarka specjalnie jako przeciwnika Polaków.

Napisano ją i wydano do użytku haki pruskiej i szowinistycznych sfer społeczeństwa niemieckiego, nadto w tym celu, by mniej względem Polaków uprzedzonej opinii niemieckiej uprzytomnić, jak to twórca nowej Rzeszy i patron walki z polskością zapatrywał się na kwestję polską, w jak wielkiej mierze uważał żywioł polski za niebezpieczny dla przyszłości państwowej Prus i Niemiec.

Już od lat młodzieńcych, jako słuchacz uniwersytetu w Goetyndze, zajmował się Bismark sprawą polską. Usiłował poznać i zrozumieć gruntownie nie tylko pragnienia i aspiracje, lecz co więcej psychologię społeczeństwa polskiego.

W braku jednak odpowiednich źródeł wcale mu się to nie powiodło, sąd bowiem jaki sobie o Polakach i Polsce wytworzył był nadto powierzchowny, a niejednokrotnie mylny.

Tem też tłumaczy się po części, dlaczego zainaugurowana przezeń polityka antypolska »siły przed prawem« przynosi Niemcom ustawiczne klęski.

Młodość Bismarka przypada na czas powstania listopadowego w Polsce. Były to chwile żywych sympatii Niemców dla walk wolnościowych narodu naszego. Emigrację polską, dążącą po upadku powstania przez Niemcy ku Francji, witano w Niemczech z entuzjazmem i czcią bohaterów wolności.

Wszystko co było wówczas szlachetnym w narodzie niemieckim — całe t. zw. »młode Niemcy« wielbiły i podziwiałał bohaterki wysiłku narodu polskiego — nie podzielał jednak zapалу tego Bismark.

Gdyż jako syn junkierskiej rodziny brandenburskiej wzrósł w pojęciach konieczności utrzymania bezwzględnej władzy monarchicznej, a prawa narodów do samodzielnności uważał za zbrodnię.

Zarzucał on z całą bezwzględnością

młodzieży niemieckiej brak patriotyzmu, gdyż ona — zdaniem jego — zajmuje się za wiele cudzą sprawą narodową a zapomina o narodzie własnym.

Gdy w roku 1832 na wielkim komercie demokratycznej młodzieży niemieckiej w Hambach, występowali emigranci polscy jako propagatorzy walki o konstytucję, jako wrogowie absolutnej władzy monarchicznej, zraził się Bismark do Polaków, uważając ich oddział za wrogów państwowości niemieckiej.

Zaś walkę Polski z caratem uważał za bunt przeciw legalnej władzy. W dążnościach narodu naszego do utrzymania bytu narodowego pod wszystkimi trzema zaborami, w uświadomieniu szerokich warstw ludu polskiego, jakoteż w religijnej walce z protestantyzmem widział on niebezpiecznego wroga dla przyszłości Prus, czemu dał wyraz w r. 1866 w mowie swej w sprawie Komisji Kolonizacyjnej, wskazując wówczas jawnie na polskości jako na groźnego wewnętrzznego wroga Niemiec, którego wypęcić należy przynajmniej w granicach państwa pruskiego.

Zaś sympatie Polaków ku Francji wytworzyły w nim przeświadczenie, że wskrzeszona Polska byłaby stałą sojuszniczką Francji, czyli »drugą silną armią francuską na tyłach Prus« przez co państwo pruskie byłoby z dwóch stron zagrożone.

Przekonaniu temu dał wyraz kilkakrotnie w swych mowach parlamentarnych, jako kancleż, twierdząc wówczas bez ogródek, że Prusy spełnia swą misję państwową w Niemczech i w Europie tylko wówczas, gdy uniemożliwią raz na zawsze wskrzeszenie niepodległej Polski.

Po chybionym wybuchu powstańczym w Księstwie Poznańskim w r. 1846 napisał on list otwarty w którym wynurza się, że wnioskując z przeszłości Polski nie wierzy, by naród polski mógł kiedyś stać się jednolitym, zwartym na zewnątrz, z warstwami ożywionym jedną myślą, jednem uczuciem narodowem.

Aż do ostatniej chwili swych rządów uważał za jedyną reprezentantkę idei narodowej — szlachtę — zaś masy ludowe traktował jako tłum bierny, dla sprawy narodowej obojętny i niepodatny.

Bismark więc nie poznał ducha narodu, jego pragnień i siły żywotnej, podobnie jak i jego spadkobiercy polityczni, hakiści pruscy nie rozumieją uczuć i dążeń narodu polskiego, nie widzą jego mocy wewnętrznej, dzięki czemu — na szczęście — wszelkie ich usiłowania wrogie kończą się stale fiaskiem i bankrutem eksterminacyjnej antypolskiej polityki prowadzonej w imię hasel i ideałów Bismarka.



Piękna Bojanowska z natężoną uwagą słuchała młodego barona; nachyliła głowę a pięknej oblicze miało tygrysi wyraz. Z trudnością tylko mogła pohamować swą cierpliwość, chciała by słowem Hugona dodać skrzydeł, aby się od niego dowiedzieć, za czym najchytrej się szpiegdy od tak dawna napróżno szperali.

A teraz w chwili, gdy już miała wyjść tajemnica ta z ust jej wielbiciela, pukanie zamknęło mu usta.

Wściekła popieściła do drzwi.

— Leonia! — krzyknęła drząc z gniewu, ujrawszy swą pokojówkę na progu.

Lecz oblicze dziewczęcia, w którym się malowała bojaźń i przestach oznajmiły jej, że musiała się stać coś bardzo ważnego.

Wyszła więc z pokoju i pociągnęła na stronę pokojówkę, trzymającą w drżące ręce świecę.

— Co się stało? zapytała ostrym głosem — dlaczego przeszkadzasz mi twą natrętą usługą?

— Nie byłabym przyszła, lecz musiałam panią natychmiast uwiadomić o tem co zaszło. Obłąkana — o Boże — sama nie wiem, czy mam ją nazwać obłąkaną czy nie!

Fedora przerażała się.

— Co się stało z obłąkaną? — zawołała chwyciwszy rękę Leonii.

— Uciekła z komórki w której była zamknięta i wyszła na górę, zaledwie z natężeniem wszystkich sił zdołała ją wepchnąć do mego pokoju i tam ją zamknąć.

Trupa bledłość okryła oblicze pięknej wdowy.

— Uciekła szepnęła — a inni, służba czy ją widziała czy rozmawiał kto z nią?

Nie uspokajała Leonia swą panią — wczasy udało mi się ją usunąć; z pewnością musiał Daszkow, który miał pęczę nad nieszczęśliwą, zostawić drzwi otwarte.

— Pewnie się upił, ten stary gałgan, napędzę go ze służby, wyrzucę go na ulicę —

ukreśli celi, prędko, wytłumacz mi przed baronem powiedz mu że — że — powiedz mu jakąkolwiek wymówkę i chodź prędko do swego pokoju.

Wyrwała klucze z rąk Leonii i świecę i pobiegła szybko jakby ścigana przez furę do pokoju swej pokojówki.

Tu cicho włożyła klucz w zamek, zanim jednak odemknęła drzwi odetchnęła głęboko i przycisnęła ręką gwałtownie bijące serce. Potem odemknęła drzwi i weszła do środka. W tej chwili zerwała się jakaś ciemna postać z krzesła stojącego przy oknie i stanęła naprzeciw Fedory.

Była to okazała kobieta, mogąca mieć lat nie więcej jak pięćdziesiąt, gdyż oczy zdradzały jeszcze młodzieńczy ogień a oblicze, na którym osiadły powaga, godność i szlachetność, nie było jeszcze wcale poorne bruzdami przeciwnieństwem tylko były białe włosy kobiety, od razu było można poznać, że zbierała one przedwcześnie.

Fedora podniosła świecę do góry a blade, jej światło padło na twarz wyniosłej kobiety.

— To ty jesteś — rzekła ta przytłumionym głosem ujrawszy przed sobą piękną kobietę — przychodzisz więc znowu, aby się nasycić moimi cierpieniami i przekonać się czy twa ofiara ma jeszcze siły stawiać opór katuszom przez ciebie zadawanym?

Z trudnością starała się Fedora zapanować nad wzburzeniem.

— Matko — rzekła niepewnym głosem, spuściwszy na dół oczy — Matko, wszak wiesz, że nikt bardziej odemnie nie współczuje z tobą w twym nieszczęściu. Dostęć cierpienia sprawiła mi utrata ukochanego męża, lecz najboleśniejszą rzeczą, jaką mi okrutny los mógł sprawić, po utracie męża, jest to, że z żałości po utracie syna umysł twój się pomieszał, że ty tak bardzo przeżemnie kochana matka mego męża straciłaś rozsądek i stąpiłaś w cie-

## Zwłoki Kolumba

na wystawie międzynarodowej  
w S. Francisco.

Widzowie wystawy międzynarodowej w S. Francisco będą mieli możność oglądnięcia skromnej trumny ołowianej, w której przed laty 400 z górą złożono zwłoki jednego z najświetniejszych ludzi świata, odkrywcy Ameryki — Krzysztofa Kolumba.

Po długich pertraktacjach udało się zarządowi wystawy uzyskać pozwolenie rządu republiki Haiti na »wypożyczenie« popiołów Kolumba na przeciąg jednego roku dla celów wystawy w S. Francisco.

Odkrywcą Ameryki, Krzysztof Kolumb, zmarł w r. 1506 w Valladolid w Hiszpanii, gdzie pochowano go w podziemiach klasztoru O. O. Franciszkanów; tu spoczywały zwłoki jego tylko lat 3, poczem przewieziono je do klasztoru »Santa Maria de las Cuevas« w Seville.

W testamencie wygłosił Kolumb ostatnie swe życzenie, by go pochowano na amerykańskiej wyspie Hispaniola, dzisiejszej Haiti, którą odkryła pierwsza wielkopomna wyprawa jego do Ameryki. Krzysztof Kolumb był przeto pierwszym Europejczykiem, którego noga stanęła w r. 1492 na amerykańskiej ziemi.

Dopiero w roku 1549 spełniono ostatnią wolę Kolumba, przewieziono jego zwłoki z Hiszpanii na wyspę Haiti, gdzie umieszczono je pod głównym ołtarzem kościoła katedralnego w stołecznym mieście S. Domingo.

365 lat spoczywały tu w pokoju prochy wielkiego odkrywcy — dopiero w roku bieżącym poruszone zostaną w celach dekoracji i blasku największej wystawy świata.

## Obrońcy szpiega.

Na podstawie dokładnych informacji, z wiarygodnych źródeł zaczerpniętych, ogłosiliśmy w nr. 29 gazety naszej wiadomość, że niejaki Edward Zagwoźdżan, członek tutejszych organizacji robotniczych jest płatnym rosyjskim szpiegiem, wyrzuconym za szpiegostwo na rzecz Rosji z organizacji powstańczej »Strzelec« w Krakowie.

Przed kilkoma tygodniami daliśmy w tej sprawie głos p. Bagniewskiemu, przyjmując ostrzeżenie jego na nasze szpalty.

Wówczas to garstka przyjaciół Zagwoźdżana wraz z wielbicielem jego Kłobukowskim na czele, poczęła ciskać grochy na »oszczerców« którzy się odważyli spotwarzać tak uczciwego »szermierza postępu«.

Zamiast zażądać od obwinionego kon-

kretnych dowodów świadczących o nie-nagannej przeszłości, w pierwszej linii legitymacji towarzystwa »Strzelec«, wzięto go w obronę bez zastrzeżeń.

Powiedziano sobie tak:

Ponieważ Zagwoźdżan umie młotać obelgi i potwarze na kościół i duchowieństwo, ponieważ wraz z kolegą swym Kłobukowskim potrafi rzucać się na klasztor — wywalać bramy i łuc szyby — zasługuje na szacunek i na patent »nieskalitelno działacza społecznego«.

Redakcyjny komitet »Polaka« mianował go bezzwłocznie redaktorem pewnego wielce niepożytecznego pisemka kuchennego oraz swoim »mężem zaufania«.

W zaślepieniu i żądzy tuszowania skandalicznych występów Zagwoźdżana posunął się Kłobukowski tak daleko, że gdy niedawno temu zjawili się w redakcji »Polaka« dwaj obywatele tutejsi, udowadniając, że Zagwoźdżan to pospolity złodziej, aresztowany i karany kilkakrotnie w Paranie za kradzieże — Kłobukowski nie wahał się nawet wtedy, wobec wymownych faktów bronić swego przyjaciela.

Ku ogromnemu zdziwieniu przybyłych, wygłosił oryginalną zasadę że: kradzież to rzecz prywatna, która nie odbiera Zagwoźdżanowi prawa do mieszkania się w zvcie polityczne tutejszej Polonii.

Tak to szanowny redaktor »Polaka« tworzy nową niespodziewaną doktrynę, sankcjonującą pospolitą zbrodnię, uniemożliwiającą złodzieja, bandytę i t. p. zbrodniarza.

W myśl tej zasady Kłobukowskiego złodziej, bandyta, oszust, może być dopuszczony do akcji społecznej, bo te zbrodnie to przecierz... rzecz tylko prywatna!!!

Nic dziwnego, że głosiciel tego rodzaju haniebnej teorii nie zwracał uwagi na zarzut p. Bagniewskiego, lecz pozostał wiernym obrońcą zwyrodniałego indywiduum, zdrajcy narodu — rosyjskiego szpiega.

Mimo to w ostatnim numerze »Polaka« ma czoło Kłobukowski biadać i łyż udane wylewać na temat nieostrożności, łaławowierności Rodaków i t. d.

Tym blażeńskim manewrem usiłuje Kłobukowski zepchnąć z siebie cały ogrom winy za faworyzowanie spodłonej i zwyrodniałej jednostki, której kwalifikacje szpicłowskie i zbrodnicze skłonności, każdy trzeźwo patrzący człowiek — bynajmniej nie psycholog — mógł z łatwością odkryć.

Haniebną zaś metodę bronięcia zbrukanych i zwyrodniałych indywiduów, oraz dopuszczanie ich do życia towarzyskiego, piętnujemy z całą stanowczością jako akt pospolitej narodowej zbrodni!

enicy. — zawołała stara kobieta — o to się ty postarasz i twój pomocnik. — Ach jak. żebym chciała wyjawic całemu światu, jak daleko może dojść niewierność i przewrotność kobieca. Gdyż wszyscy mogą myśleć że ty oplakujesz smutny los swojego męża, twoje narzekania i two fałszywe łyż mogą wszystkich okłamać i w błąd wprowadzić.

— Wiem, że mordercą mego syna jesteś ty — ty, jego własna żona, którą tak bardzo kochał i tak ubóstwiał! Ty posłałaś go na Sybir, ty zadunucyowałaś go i wydałaś do tajnej policyi, sama zrobiłaś się wdową z pomocą moralnego zabójstwa swego męża, a teraz, ażeby ukoronować swe haniebne dzieło trzymasz mię, jedynego świadka twojej podłości, — zamkniętą w piwnicy, ogłosiwszy mię wariatką. — Śmieję się, śmieję, nędnico, lecz przyjdzie czas, że zamkniesz, staniesz bowiem przed swoim sędzią. Wiem, że nie mogę liczyć na twoją litość, zrobiwszy ze mnie wariatkę, będziesz mię trzymać uwięzioną w piwnicy, aż dopóki mię nie opuszczą siły. Wtedy dopiero, gdy trupa mego pokryje ziemia, wtedy swobodnie odetchniesz, bo nie będzie drugi mord, przez ciebie popełniony — zgubisz matkę tak jak zgubiłaś jej syna, który musiał już dawno zginąć!

— Więc dobrze — zawołała Fedora słuchając głosem ja zdradziłam twego syna, przeżemnie wysłano go na Sybir, bo chciałam zerwać kępujące mię pęta nieżnośnego małżeństwa i będę tam cię tak długo mrozić w piwnicy, aż cię rzeczywiście napadnie wariactwo i nie będziesz mogła przeciwko mnie świadczyć. Chciałaś ze swoim synem mię opłacać, chciałaś mieć demoniczną naturę oku w kajdany małomieszczanckiego życia, chciałaś być mnie zrobić gosposię z pękiem kluczy u psa, lecz pomyliłaś się. Wolną chciałam być, wolną jak ptak w powietrzu, aby użyć wspaniałych darów, które mi natura obdarzyła. Aby osiągnąć wielkość i potęgę,



## Ze świata politycznego

## Prusy a Holandya.

Apetyty pruskie na Holandję, a w szczególności chęć owdzielnia jej od Renu, pozostającym dziś w holenderskiej rękę, stanowią jedną z „tajemnic publicznych” niemieckiej racy stanu.

Holandya broni się przeciw tym zakusom nader wytrwale; odrzuca niemieckie projekty podżogowej i cłowej unii z Rzeszą, buduje pośpiesznie fortyfikacje wzdłuż wybrzeży i nad holendersko-pruską granicą.

Znany pochlebca Hohenzollernów, historyk Treitschke, spopularyzował w swem dziele p. t. „Politik” zapatrywanie, że naród, który posiada cały bieg średni jakiejś rzeki, musi żyć wiotłowo dążyć do opanowania jej ujścia. I stąd wychodzi prawo zaboru Holandji przez Rzeszę niemiecką.

Obecnie rząd niemiecki opracowuje projekt uzyskania własnego połączenia Renu z morzem niemieckim. A mianowicie rząd niemiecki chce połączyć Ren z morzem niemieckim za pomocą kanału, który wpadałby do morza niemieckiego pod miastem Emden.

Na pierwszy rzut oka wydaje się to przedsięwzięcie dość trudnem. Ponieważ atoli istnieje już kanał z Dortmund, do Ems, rzeki zupełnie spławnej, nadto miasto Emden jest połączone kanałem, długim na 3 kilometry, z morzem niemieckim, przeto w gruncie rzeczy połączenie Renu z morzem niemieckim i skierowanie całego ruchu przewozowego z Niemiec na rzekę Ems ku Emden i odciągnięcie tego ruchu od Holandji nie przedstawia zbyt wielu trudności.

Opinia publiczna niemiecka jest zachwycona tym zamysłem. Nie tai nawet swego celu. Przypuszcza, że Holandya wobec strat nielichych, które musiałaby ponieść przez odwrócenie całego ruchu renńskiego od Holandji do Emden, zgodzi się przynajmniej na unię pocztową, a może nawet na unię celną.

W Anglii ta robota niemiecka już teraz wywołuje żywe zaniepokojenie. Anglicy wprowadzić nie mogą przeszkodzić. Niemcom w ich planach handlowych, mających na celu połączenie bezpośrednio wodne Renu z morzem niemieckim. Ale wypadek ten jest wyraźną dla Anglii wskazówką jakimi uczuciami są ożywieni Niemcy względem Anglii.

W gruncie rzeczy bowiem chodzi Niemcom nie tyle o zawładnięcie samą Holandją, jak o usadowienie się na jej wybrzeżach, ażeby stąd mając dla floty niemieckiej potężne oparcie, podjąć przygotowania do walki z Anglią o panowanie na morzu.

## Alarmujące wieści.

BERLIN. „Lokal Anzeiger” zamieszcza rozmowę korespondenta swego z wybitnym dyplomata, jednego z państw trójpokożumienia. Dyplomata ten twierdzi, że Niemcy pragną wojny za wszelką cenę, a to głównie pod wpływem szowinistów niemieckich, przerażonych wzrastającą potęgą Anglii.

Niemiecka ekspansja wzrosła już do takiej siły, że dalsze rywalizowanie potęg trójpokożumienia z potęgą państwową Niemiec jest niemożliwe. Niemcy muszą jaknajprędzej zniszczyć siły sąsiednich wrogów, muszą więc rozpocząć wielką wojnę zaczepną.

## Król włoski na manewrach niemieckich.

BERLIN. Król włoski Wiktor Emanuel III,

weźmie udział w manewrach jesiennych armii niemieckiej.

## Groźna sytuacja między Austrią a Serbią.

PARYŻ. Prasa francuska proponuje zastępowanie pośrednictwa mocarstw europejskich w celu zapobieżenia wybuchowi austriacko-serbskiej wojny.

Rząd niemiecki i włoski są gotowe do takiego pośrednictwa tylko pod warunkiem, jeżeli Serbia okaże się skłonną do dania pełnej satysfakcji Austrii.

## Węgierski prezydent ministrów o austro-serbskim napięciu.

BUDAPEST. Węgierski prezydent ministrów hr. Stefan Tisza scharakteryzował w swem exposé parlamentarnem stosunek Austro-Węgier do Serbji, który według jego słów wyklarował się pokojowo, nie grozi więc bezpośrednie niebezpieczeństwo wybuchu wojny.

Austria zaś, weźmie się z całą surowością i energią do zgniecenia panserbskiego ruchu w granicach swego państwa.

## Najazd Serbów na Albanię.

WIEDEŃ. Z Durazzo donoszą telegramy, że wojska ochotnicze serbskie przekroczyły w okolicy Elbassan granicę albańską i dążą w głąb Albanii.

Pisma wiedeńskie sądzą, że rząd serbski wykorzystuje w celach zaborczych chwilę ogólnego zamętu w Albanii.

## Nowa klęska wojsk albańskich.

DURAZZO. Wojska rządowe poniosły nad rzeką Semoni dotkliwą porażkę, przyczem zdołano na nich armatę i działą maszynowe.

## Walona w niebezpieczeństwie.

KOLONIA. Do „Koelnische Zeitung” telegrafują z Durazzo, że skutkiem porażki wojsk rządowych nad rz. Semeni, jest rzeczą prawdopodobną, że powstańcy zechcą wyszukać zwycięstwo i pomarszerują na Walonę w celu zdobycia jej i owdzielnia tym sposobem najważniejszego portu albańskiego. Rząd albański chce przedsięwziąć kroki, aby bronić Walony.

## Włosi w Walonie.

BERLIN. Włoskie okręty wojenne przybyły do portu w Walonie i wysadziły na ląd oddziały wojskowe, rzekomo w celu ochrony zagrożonej w tem mieście kolonii włoskiej.

Prasa europejska przypuszcza, że Włochom chodzi albo o wypędzenie Greków i powstańców epirońskich z okolic Walony, albo o aneksję Albanii południowej.

## Samoobrona Walony.

WALONA. Prefekt miasta Walony wydał odezwę do ludności miasta wzywając ją do samoobrony przed zbliżającymi się bandami Epirotów marszerujących pod wodzą oficerów greckich na zdobycie Walony.

## Zamiary ks. Wieda.

DURAZZO. Ks. Wilhelm Wied zaprosił do stolicy Albanii na poufną naradę komendanta angielskiej floty na wodach albańskich admirała Turbridge oraz przedstawicieli Niemiec, Austrii, Francji i Włoch. Im oświadczył, że po zajęciu przez bandy powstańcze miasta Koricy, położenie rządu jego jest beznadziejne. Rewolucja — zdaniem jego — opanowała

cały kraj w którym grozi położenie zwiększa brak wojska i pieniędzy oraz straszliwa nędza ludności. Europa okazała się dotychczas na przedstawienia rządu albańskiego nieczułą — o ile potęgę europejskie nie pospieszą z natychmiastową pomocą, będzie on zmuszony złożyć władzę książęcą i opuścić Albanię. W Albanii wywarły ponure słowa księcia silne wrażenie. Rząd albański jest zdziwiony że na naradę tę Wied ani członków kabinetu, ani też nikogo z wpływowszych dostojników albańskich nie zaprosił.

## Zatarg grecko-turecki.

ATENY. W Atenach toczą się obecnie rokowania celem ustalenia władzy mieszanej komisji, która zając się ma uregulowaniem powrotu zbiegów greckich i wysokości sumy, jaką Turcja zapłacić ma za uszkodzenie mienia Greków w Azji Mniejszej.

Urządowa statystyka stwierdza, że 200,000 Greków wyjechało z Azji Mniejszej uciekając z życia przed tureckimi bandytami.

Na wyspie Chios znajduje się obecnie 18,000 zbiegów greckich, na wyspie Mytilene 50,000. Cierpią oni głód i nędzę. Zbiegowie skarżą się, że Turcy w nieludzki sposób ich maltretowali. W Karabome i Foga odbywają się prawdziwe nagonki na Greków, podczas których 20 Greków zostało ciężko rannych. Wójtowie tych miejscowości pierwsi dali sygnał do rabowania i mordowania Greków.

ATENY. Greckie pisma pomieszczają codziennie wiadomości, według których Wielka Porta czyni znowu starania w celu przejęcia obstarowywanych w Anglii dreadnoughtów już za kilka dni. Wiadomości te zbiegają się z wieściami o wyjeździe ministra wojny Envera baszy i marszałka misji wojskowej Sandersa do Smyrny jak również o zakładaniu min w Dardanelach. Poruszają one do żywego opinie grecką. Odpowiedź na notę grecką, zawierającą ogłoszone przyrzeczenia, jest w Atenach ponieważ uważana za prowokację Grecji.

Rząd turecki w dalszym ciągu czyni pilne przygotowania wojenne. Wszyscy rezerwiści do roku 45 go stoją obecnie pod bronią. Dardanele jednakże, wbrew pogłoskom, nie zostały zamknięte dla statków greckich.

## Ręka Niemiec.

ATENY. Pismo „Patria” donosi, że przesładowanie Greków w Azji Mniejszej należy przypisać w głównej mierze członkowi niemieckiej misji wojskowej w Konstantynopolu, Limanowi v. Sandersowi, który po swojej podróży inspekcyjnej w Azji Mniejszej wskazał rządowi tureckiemu na rzekome groźne niebezpieczeństwo greckie.

## Neutralność Bułgarii.

ZOFIA. Bułgarskie dzienniki donoszą, że na zapytanie posła rosyjskiego, Sawińskiego, jakie stanowisko Bułgaria zajmie w razie wojny grecko-tureckiej, odpowiedział Radosławow piśmiennie: Bułgaria pragnie pokoju i dlatego zachowa się neutralnie, lecz tylko o tyle, o ile nie zostaną naruszone interesy bułgarskie.

## Podróż prezydenta Francji.

PARYŻ. Prezydent Poincaré wyjechał 15. b. m. okrętem wojennym do Petersburga.

## Prezydent Francji wybiera się do Ameryki Południowej?

PARYŻ. Prezydent Poincaré oświadczył w rozmowie z brazylijskim senatorem Antonio Azeredo, że wybierze się prawdopodobnie we wrześniu b. r. — po powrocie z Rosji — na dłuższą podróż do Ameryki Południowej.

## WIADOMOŚCI.

## O „Boże coś Polskę”.

WILNO. Wyrokiem wileńskiej izby sądowej skazane zostały p.p. Rozenberżanka i bylińska na półtora miesiąca twierdzy śpiewanie w kościele św. Katarzyny hymnu „Boże coś Polskę”. Adwokat Powołocki, obrońca oskarżonych wniósł do departamentu karnego senatu odwołanie się apelacyjne motywując je okolicznościami, że hymn ów nie jest utworem zakazanym. Po przeprowadzonej ponownej rozprawie, uwolnił senat obie oskarżone od winy i kary.

## 75.000 rubli na cele publiczne.

WARSZAWA. Zmarły w tych dniach w Warszawie Władysław Rolbiecki pozostawił dwa testamenty, w których na cele publiczne przeznacza cały majątek, wynoszący 75 tysięcy rubli. Suma ta jako fundusz wieczysty ma zasilać corocznie warszawskie towarzystwo dobroczynne. Gdyby te towarzystwa nie p. jęły depozytów, fundusz ma przejść na własność Akademii Umiejętności w Krakowie.

## Polski uczony na uniwersytecie rzymskim.

RZYM. Włocławianin, dr. Adolf Berger, nowym został docentem prawa rzymskiego na uniwersytecie w Rzymie. Dr. Berger zaszczytnie w sferach fechowców europejskich, z wybornych prac z dziedziny historii rzymskiej i historyosofii prawnej. Dzieła znajdowały zawsze wyróżniającą dodatki w zagranicznych pismach niemieckich, cuskich i włoskich, które podnosiły ze sobą gołnem uznaniem świetne zdolności młodego uczonego, jak i znakomite wyniki jego prac.

## Nowa niemiecka uczelnia.

BERLIN. Cesarz Wilhelm podpisał rozporządzenia ustanawiające w Frankfurcie i. Menem nowy uniwersytet o pełnych czterech działach.

Na stosunkowo małym obszarze Nieródzkiego funkcjonuje uniwersytet, technik akademii handlowych kilkanaście zaś rozległe obszary i gęsto zaludnione Wielkie Księstwo Poznańskie domaga się na próżno jednej wszechniczy. Niemcy bowiem obawiają się uniwersytetu w Poznaniu, z któregoby wyrastała młodzież polska.

## Zamach dynamitowy sufrażystek.

LONDYN. W opactwie westminsterskim wybuchła w pobliżu tronu koronacyjnego kilkunastu bomb, która uszkodziła znaczną część koronacyjnej.

Policya aresztowała dwie cudzoziemki, i re, jak wykazało śledztwo, dokonały zamachu z polecenia sufrażystek angielskich.

## Bankructwo Japonii.

PARYŻ. Sławny pisarz francuski i członek Akademii francuskiej Eugeniusz Brioux wydał niedawno dzieło o Japonii, oparte na bardzo sumiennych studiach osobistych, robionych podczas kilkakrotnych podróży. Brioux wid przyszłość Japonii w barwach wręcz ponurej. „Dzisiaj Japonia — pisze Brioux — doszła szczytu swoich sił fizycznych. Zda się, że kraj jest wyczerpany. Z Japonią dzieje się samo, co z młodzieńcem, który rośnie zbyt szybko”.

należy stąpać po trupach, to jest dywiza ludzi chcących wzbudzić się po nad motłoch, jej za wsze będę się trzymał!

Przedwcześnie zestarzała kobieta smutnym wzrokiem spoglądała na demoniczną twarz swej synowej.

— Nie wiem — rzekła cichym głosem — czy mam się nad tobą litować czy ci złożyć. Jesteś pożałowania godną znajdujesz się bowiem na fałszywej drodze. Czy sądziś rzeczywiście, że w ten sposób zyskasz prawdziwe szczęście, czyż naprawdę myślisz, że szczęście cie okupuje się trupami? Biedna, głupia kobieta, poznasz kiedyś swój błąd i będziesz go opłakiwać, lecz będzie już zapóźno nie, będziesz mogła swych ofiar wyjąć z grobu i do życia powrócić!

— Milcz — zawołała piękna wdowa groźnym głosem — twoje prorocтва nie robią na mnie najmniejszego wrażenia, wiem bowiem aż nadto dobrze z jakich ust one pochodzą, nie lituj się nademną, przeklinaj mię, to wolę — wolę bowiem sto razy być nienawidzoną, jak żalowaną.

Ciche pukanie do drzwi oznajmiło Fedorze, że Leonia chce wejść.

— A teraz ani słowa więcej — rzekła do matki swego męża — wracaj do swojej izby i nie waz się więcej myśleć o ucieczce, gdyż znalazł sposób odebrania ci chęci do tego.

— Wracam do mego więzienia — rzekła matka Bojanowskiego — chociaż wiem, że zstępuję do grobu, lecz nie chcę pobudzać twej krwiożerczości, gdyż może zapomniabyś, że we mnie obrażasz nie tylko matkę, lecz także rodzaj do którego sama należysz.

Przy tych słowach zakryła twarz czarną krepą i wyszła w towarzystwie Gadory i Leonii.

W milczeniu schodzili po schodach na dół.

Leonia otworzyła żelazem okute drzwi od małej izby, zaledwie tak wysokiej, że człowiek

mógł stać, a wyniosła kobietę pewnymi krokami weszła do swego więzienia. Żelazne drzwi z grzytem zamknęły się za nią.

— Odtąd będę nosiła przy sobie klucz — rzekła Fedora — Daszkow może każdego wieczoru, gdy nosi obłokanej pożywienie; wziąć go odemnie.

— Czy nie byłoby lepiej umyślowo chorą oddać do jakiego porządnego zakładu dla obłąkanych? — rzekła Leonia — sądzę, że tam może prędzej wyzdrowieć, aniżeli tu w tej niezdrowej piwnicy.

Wdowa skierowała badawczy, przenikliwy wzrok na pytającą, jakby chciała zająrzeć do mózgu Leonii, aby się przekonać czy Francuzka rzeczywiście wierzy w obłąkanie starej, czy tylko udaje.

— Zostaw to mojej trosce — odrzekła krótko i ostro — wariatka jest niebezpieczna, mogłaby nam dom nad głową zapalić, gdybyśmy jej nie trzymali zamkniętej. Ale jakże się ma sprawa z baronem, a czy wyszedł, czy też czeka jeszcze na mnie?

— Chciał jeszcze z wielmożną panią mówić.

— W takim razie nie dam mu dłużej na siebie czekać — rzekła Fedora i szybko udała się na górę w nadziei, że zastanie jeszcze młodego barona w swoim buduarze i wydrze od niego tajemnicę, na której policyi tak bardzo zależało.

Wrócimy do chwili gdy Fedora zostawiła Hugona samego w pokoju.

Kilka minut tylko był sam, potem weszła spieszenie Leonia.

— Nie mów pan więcej ani słowa na temat, który pan omawiał z panią Bojanowską — szepnęła pokojówka — jeżeli życie jest panu miłe, to milcz pan o tem.

Z niezmiernem zdziwieniem patrzył młody baron na zarumienioną i wzruszoną dziewczynę,

nią, stojącą przed nim ze złożonymi na pierśsiach rękami.

— Czy ma to być ostrzeżeniem, piękna Leonio? — rzekł cichym głosem — lecz jeżeli tak jest, jeżeli chcę mi ostrzedz przed twą panią, to musiałas podłuszczać, musiałas wszystko słyszeć!

— Nie myśl pan źle o mnie z tego powodu — prosiła pokojówka błagalnie — Bóg jest mi świadkiem, że nie z ciekawości podłuszczyłam pod drzwiami, lecz dlatego, że — je panu — Boże, mój Boże, nie mogę tego powiedzieć, wstyd zamyka mi usta.

Hugo ujął obie ręce lubej dziewczyny i rzekł:

— Proszę nabrać zautanią do mnie, Leonio i powiedzieć mi wszystko bez ogródek. Zamiast odpowiedzi wybuchnęła pokojówka płaczem.

— Ty płaczesz Leonio — zawołał Hugo z współczuciem — jakżem mam sobie tłumaczyć twoje łzy?

Dłużej nie mogła się pohamować i oparła się na pierś do której należały jej marzenia, jej miłość.

I gdy teraz spożywała na niego mokremi od łez oczyma, domyśliła się Hugo przyczyny tego szczególnego wzruszenia dziewczęcia.

— Ty mię kochasz — zawołał — nie, ten wzrok pełen pieśoty i oddania się nie może kłamać, ty mię kochasz dziewczyno, a ja codziennie przechodziłem koło ciebie i nic nie przeoczywałem. Moja biedna, moje dziecię, ile musiałas się naciępieć, gdyż ja wiem to przecie najlepiej jaką boleść sprawia niezapokojona miłość.

— Pan będziesz szydzić ze mnie — łkając mówiła Leonia — będzie się pan śmiał ze mnie ilekroć mi zobaczysz, wiem o tem, gdyż jak mogłam ja, biedna dziewczyna, sługa podnieść oczy na pana.

— Głupstwa pleciesz, moje biedne dziecię, miłość nie zna różnicy stanu, i gdyby moje

serce było wolne, całowałbym twe ręce, ręce które częstokroć muszą ciężko pracować.

— Pan kocha panią Bojanowską — szepnęła Leonia ciężko oddychając.

— Tak Leonio, kocham ją dlatego mam kłamać, ogień miłości do twej pani pnie w mej pierś, w mych żyłach, i nie więcej będę szczęśliwym, aż ją posiędę.

— Do tego nigdy nie dojdzie, gdyż ona tylko z panem komeduje.

Hugo zbliżył się i cofnął się w tył.

— Czyż to prawda dziewczyno, co mówisz, czy też przemawia może przez usta twoje zadróść? Błagam cię, Leonio, bądź otwartą ze mną, powiedz mi wszystko co wiesz.

— Chce właśnie taką być i wyjawię panu wszystko ale nie teraz, nie tutaj, gdzie może ona nas każdej chwili zaskoczyć — zdaje mi się, że mię wotano — muszę odejść.

— Nie, zostań jeszcze, zostań — prosił Hugo — musiałas się pomylić, bo ja nie słyszałem; jeżeli zaś chcesz spokojnie ze mną mówić, to byłoby najlepiej, żebyś mię odwiedziła jutro rano w mojem pomieszkaniu, moja kartę, ona ci powie; gdzie masz mi kazać.

Niepewna i niezdeterminowana Leonia ocala bilet w rękach.

— Czy mogę panu zaufać — zapytała mam przyjąć do pańskiego pomieszkania, czy nie oddam przez to mojej czi dziewczęcej pańskie ręce?

— Jakkolwiek jesteś piękną i pożądaną, Leonio, każę milczeć głosowi mej namietności.

— Więc dobrze — przyjdę, niech. Pan nie mnie czeka jutro rano, a do tego czasu przeczność, i rozważ pan każde słowo, zanim je wymówisz. Do widzenia.

Zostawiam sam, chodź w zaburzoną po pokoju tam i napowrót, słowa pokojówki po tanawiały go bardzo.

(Ciąg dalszy nastąpi.)



ko. I Japonia przechodzi teraz ciężkie przesilenie zbyty szybkiego wzrostu. Wewnątrz Japonii rozszerza się socjalizm, grożąc wielu niebezpieczeństwami. Sąsiedzi Japonii w liczbie trzech, Chiny, Rosja i Stany Zjednoczone, wrogą dla Japonii źródło trzech wielkich niebezpieczeństw, przeciwko którym Japonia może się bronić tylko z pomocą nowych kosztów i ofiar. Wprawdzie tych ofiar kraj się nie lęka, ale należy życzyć sobie, aby pozostawały one w stosunku odpowiednim do możliwości materialnej. Tymczasem wydatki wojskowe Japonii przekroczyły stanowczo granicę, zakreśloną jej bogactwem. Tylko dzięki prawdziwie bohaterkiej sztuce milczenia, która przybiera na siebie maskę dumy, Japonia zdołała od razu do swoich wydatków regularnych dodać te sumy nadzwyczajne, które pochłonięta budowa statków wojennych i zakupno armat oraz karabinów.

Zwycięstwo Japonii nad Chinami i Rosją nie przyniosło do kraju pieniędzy. W ten sposób wojna była dla Japonii spekulacją, która się nie opłaciła. I z tego też powodu ów rodzaj interesów stał się bardzo niepopularnym. „Braknie nam ochoty — powiedział do mnie pewien Japończyk, zajmujący wysokie stanowisko — rujnować się na korzyść wodzów, którzy zabierają dla siebie zbyt wiele wpływów i zbyt wiele pieniędzy. Pieniądzy potrzebujemy na szkoły i roboty publiczne”. Widać stąd, że wszyscy Japończycy chętnie ponieśli by śmierć, gdyby niezawisłości kraju po raz wtóry groziło niebezpieczeństwo. Ale ciężary wojenne podczas pokoju zaczynają się dawać Japończykom zbyt ciężko we znaki. Rozwój przemysłu wytworzył w Japonii socjalizm tak, jak w innych krajach. Bieda doprowadziła do buntów. W jednym tylko mieście Tokio liczba ludzi, pozbawionych pracy, przekracza niekiedy sto tysięcy. Brioux udowadnia, że wszystkie instytucje i zasady moralne, które tworzyły siłę dawnej Japonii, dzisiaj zaczynają się pacyć i wykrzywiać. Nawet i cnoty wojenne ludu japońskiego rozpoczynają niknąć. Jego zdaniem przechwałono Japonię stanowczo za dużo. Dzisiaj Japończycy gardzą tradycją, sztukę zaprzęgli w służbę przemysłu, a dawne, łagodne zwyczaje znikły bezpowrotnie. Dla tego też — kończy Brioux — każdy prawdziwy przyjaciel Japonii powinien zwrócić uwagę Japończyków na okoliczność, że skoro tak dał się pójść, ich państwo niebawem będzie należało do najgorszych państw na świecie.

## Z Póln. Ameryki.

### Katolicy a wystawa w S. Francisco.

Waszyngton. Stowarzyszenia i firmy katolickie całych Stanów Zjednoczonych postanowiły nie wziąć udziału w międzynarodowej wystawie w S. Francisco, z przyczyny, że przedstawicielem Włoch na wystawie tej ma być znany masson i wróg kościoła katolickiego — burmistrz Rzymu Nathan. Komitet wystawowy jest tą wiadomością nader zaniepokojony.

### Odszkodowanie za kanał panamski.

Bogota. Kongres republiki Kolumbia zawarł ze Stanami Zjednoczonymi traktat, na mocy którego republika ta otrzymała od Stanów Zjednoczonych 25.000.000

dolarów odszkodowania za pas ziemi użytkowany pod kanał panamski.

### Lot ponad Atlantykiem.

Quebec. Porucznik angielski J. C. Porte skonstruował aeroplan, typu Glen Curtissa, którego motory robią 1250 obrotów na minutę. Aeroplan wytrzymał 30-godzinną próbę lotu bez zarzutu a więc czas, który według lotnika Porte wystarczy do przebiecia Atlantyku.

Z początkiem sierpnia zamierza Porte puścić się w podróż z kanadyjskiej Nowej Funlandyi do Anglii.

### Powstanie na wyspie Haiti.

Waszyngton. Komendant krążownika „Tennese” telegrafuje do departamentu amerykańskiej marynarki, że powstańcy zajęli przedmieście stolicy S. Domingo i grożą atakiem na budynki i kasy rządowe.

## Meksyk.

### Porażka powstańców.

Meksyk. Wojska rządowe zdobyły miejscowość Patomas wypędzając z niej powstańców, którzy stracili 48 ludzi.

### Abdykacja Huerty.

Meksyk. Prezydent Huerta przesłał 16. b. m. kongresowi meksykańskiemu prośbę o uwolnienie od obowiązków prezydenta; prośba ta została większością głosów przyjęta.

Następcą jego został mianowany Francisco Carbajal.

### Wybór nowego prezydenta.

Meksyk. Kongres meksykański, zebrany dnia 16. b. m. dokonał wyboru nowego prezydenta w osobie Francisca Carbajala. Natychmiast po wyborze złożył prezydent Carbajal, przed senatorami i deputowanymi uroczystą przysięgę na konstytucję, poczem udał się do pałacu prezydenckiego, gdzie przyjął liczne gratulacje od dygnitarzy i obywateli meksykańskich, jakoteż od przedstawicieli państw obcych.

Były prezydent Huerta gratulował mu osobiście, życząc doprowadzenia do skutku dzieła uspokojenia kraju.

### Carranza a Carbajal.

Meksyk. Generał Carranza oświadczył, że życzy sobie pertraktowania z prezydentem Carbajalem w sprawie zamierzonego wkroczenia wojsk powstańczych do stolicy.

### Głos stronników Huerty.

Niagara Falls. Zastępcy Huerty na konferencji pokojowej w Niaga Falls ogłosili z polecenia ustępującego prezy-

denta oświadczenie publiczne, w którym krytykują ostro stanowisko Stanów Zjednoczonych względem Meksyku.

Zdaniem ich rząd waszyngtoński zwalcza Huertę i dąży do oddania prezydentury Meksyku w ręce konstytucjonalistów, w tym jedynie celu, by przy pomocy tej partii rozciągnąć swe wpływy na całe państwo a z czasem objąć nad niem protektorat.

Wywierając nacisk na wybór prezydenta, dopuszcza się rząd waszyngtoński naruszenia konstytucji meksykańskiej a więc gwałtu i bezprawia.

## Z ARGENTYNY.

Azara - Missiones 1 lipca 1914

### Nowa twierdza Narodowa!

Dnia 28 Czerwca odbyło się uroczyste poświęcenie Domu Twa. «Oświaty» w najstarszej kolonii Polskiej Apostoles Missiones. Jest to zdarzenie nadzwyczaj interesujące dla wszystkich Polaków w Missiones, o tyle że młodsze kolonie uprzedziły starsze w założeniu polskiego gniazda wychowawczego, i ogniska pielęgnowanie Narodowego Polskiego Ducha.

Wiele niezgody i nieporozumienia wstrzymywało rozwój polskiej myśli i «Oświaty», w tej pierwszej osadzie polskiej która przez swe położenie i dobrobyt ma najwyraźniejsze powołanie stać się sercem ożywczem ludu polskiego w Missiones. Narzeczone zwyciężył szlachetny umysł nad prywatą i oblekła się w ciało tak wspólną ideą, o której urzeczywistnieniu już zwątpiono tak dalece, iż sam Włm. Pan Fr. Józef Białostocki wielce zasłużony Administrator i współzałożyciel tej kolonii w mowie wstępnej się wyraził. «Niemyślałem że się doczekam Domu Narodowego w Apostoles! z tej przyczyny łatwo można zrozumieć, że uroczystość poświęcenia Domu Polskiego była niezwykle zdarzeniem, i co więcej ta uroczystość stała się niejako rękomią że Apostoles dopnie swego połowienia, co im bardzo życzył w swej przemowie Wieleb. Proboszcz z Azary, przeczytując, artykuł z «Gazety Polskiej w Brazylii» i podając im na wzór, Obchód 3 Maja w Guarany, Rio Grande do Sul. Gdzie Two. Guarańskie zgromadziło wszystkie inne towarzystwa wokół siebie z okolicznych kolonii.

Podobnie jak Two. Guarańskie stało się wódem dla całej okolicy, tak też Apostoles powinno stać na czele Polskiego zrzeszenia w Missiones.

Program był urozmaicony.

Akt poświęcenia odbył się o 1 szej godzinie po południu. Two. z Azary «in Corpore» przybyło na to uroczyste poświę-

cenie; niezliczony tłum okrzykiwał Dom Narodowy aby wziąć udział w tak niezwykłej uroczystości.

Miejscowy Proboszcz ks. Józef Dering w asyście Proboszcza z Azary i Włm. P. Fr. Józefa Białostockiego dokonał aktu poświęcenia.

Następnie Pan Administrator jako patron i opiekun tego twa. wystąpił z mową pełną uczuć i radości z powodu doczekanej uroczystości. Potem wystąpił prezydent w imieniu twa. z Azary składając najserdeczniejsze życzenia i wręczając przepiękny obraz, «Polska ustóp Chrystusa» na pamiątkę pierwszej reprezentacji w Apostoles. Nie małe wrażenie też wywarło mowa sekretarza twa. Teodora Idziego który do zgody i wspólnej pracy wzywał obywateli miejscowych.

Za wszelkie fatygi mozoły i zapobiegliwości zarządu, dziękował wserdecznych słowach Marceli Farnawski członek tegóż twa.

Po kilku deklamacjach i utworach muzycznych zapraszał prezes twa. pan Fr. Pałaszewski wszystkich obecnych na wspólny obiad, którym ugaskał obecnych pan Michał Zubrzycki.

Wieczorem w przepełnionej sali odegrało Two. kilka sztukek amatorskich przepłatanych deklamacyami i muzyką. Wszyscy obecni byli bardzo zadowoleni z przedstawień gdyż amatorowie dzielnie się popisali.

Tak więc wigilia św. Piotra i Pawła stała się początkiem nowej nadziei i postępu dla społeczeństwa Polskiego w Missiones.

Michał Kalafarski

### Kradzież w katedrze.

Buenos Aires. W kościele katedralnym skradli niewysłedzeni sprawcy Monstrancję wartości 15.000 pesów. Dzięki energicznemu poszukiwaniu policyi udało się ją odnaleźć u pewnego złotnika, któremu złodzieje sprzedali ją za kwotę 200 pesów.

### Dla ubogiej ludności argentyńskiej stolicy.

Buenos Aires. Burmistrz Buenos Aires wszedł w porozumienie z północno-amerykańskimi kapitalistami, od których otrzymać ma potrzebne kapitały na wybudowanie za miastem 10.000 domów mieszkalnych dla ubogiej ludności robotniczej.

### Pierwszy kardynał argentyński.

Buenos Aires. — Wkrótce ma nastąpić mianowanie przez Stolicę Apostolską kardynała dla Argentyny w osobie Franciszkanina José Maria Botaro.

## Kościół w cyfrach.

W roku 1898 zjawia się po raz pierwszy jedna z najciekawszych książek, zatytułowana: „Annuaire pontifical catolique”. Myśl wydania statystyki, któraby podała obraz rozwoju całego Kościoła katolickiego, poruszył i w czyn w roku wymienionym wprowadził s. p. ks. Wincenty a Paulo Batilly. — kiedy zaś go nie stało (zmarł 1912 roku): dzieło prowadzi dalej ks. dr. Wojciech Battandier; książki tej ukazał się już tom 16 Z tomu na rok 1913 wyjmujemy następujące interesujące cyfry:

Rzeczywistych stolic biskupich obrządku łacińskiego na całej kuli ziemskiej jest 968; z tych w Europie 605. Z państw europejskich najwięcej biskupstw jest we Włoszech 274, potem we Francji 84, Hiszpanii 57, Anglii 53, Austro-Węgry 52, Niemczech 25, Rosji 13 (z tych 7 polskich: Warszawa metropolia, Kielce, Lublin z administracją Podlasia, Płock Sandomierz, Sejny Włocławek) W Azji stolic biskupich jest 43 (Indye wschodnie 34, Japonia 3 Persja 1, Turcja Azjatycka 4). W Afryce 12. W Ameryce 253 (z tych w Stanach Zjednoczonych 98, w Kanadzie 3), w Meksyku 30, w Brazylii 37). W Australii 19. W Nowej Zelandyi 4. W Oceanii 32.

Rzeczywistych stolic biskupich obrządków wschodnich na całym świecie jest 83. Z tych obrządku ormiańskiego 20, czysto koptyckiego 3, koptyckiego-etyopskiego albo abisyńskiego stolic biskupie jeszcze nie ukonstytuowane, podlegają wikaryatowi apostolskiemu obrządku łacińskiego w Abisynii.

Obrządku greckiego 23 stolic: na ten obrządek składają się: obrządek czysto grecki, grecko-rumuński, grecko-ruski, grecko-bułgarski grecko-melchicki.

Obrządek syryjski ma stolic biskupich 32.

Tytularnych stolic biskupich, które nadaje się biskupom sufraganom (pomocnikom ordynariuszów) jest 458.

Delegacji apostolskich 12.

Wikaryatów apostolskich 163 (w Europie 11, w Azji 64, w Korei 2, w Indo-Chinach 16 w Malabarze 4, w Turcji azjatyckiej 2, w Afryce 28, w Ameryce 22. Prefektur apostolskich 65: w Europie 4, w Azji 12, w Afryce 28, w Ameryce 15, w Oceanii 6.

Wedle obliczeń statystycznych, dokonanych w kongregacji de Propaganda Fide, było na całej kuli ziemskiej w 1913 roku 263 milionów katolików. Wzrost ludności katolickiej od ostatnich lat 10 procent.

## Obrazek kultury rosyjskiej.

Obraz opisany poniżej, zdarzyć się mógł tylko w pijanej, barbarzyńskiej Rosji. Przyjrzyjmy się mu jednak bliżej, warto bowiem poznać się z kulturą naszych „braci” — Moskali. Obraz to zresztą w opisie „Rieczy” rosyjskiej barwny, tragiczny, bo aż grozę budzący i — załamujący. Rozpocząć można opis ten tytułem: „Miasto w płomieniach”.

W czasie srożącego się nad miastem Bu-fem, gub. Kostromska, huraganu, wybuchł pożar, zamieniając w zgłiszczę i popioły całe centrum grodu. Brak wody uniemożliwił walkę z pożarem. Ochotnicza straż pożarna rozporządzała tylko czterema końmi. Wobec tego mieszkańcy rzucili się sami do ratowania swego dobytku. Kupcy płacili bajeczne sumy za ratowanie ich majątku. Ktoś z kierujących akcją ratunkową polecił ratować rządowy skład wódek...

Złamano zamki i — zabrzęczały butelki. Nieprzytomni pijacy śpiewali pieśni i całowali się wzajemnie wśród trzasku iskier i łoskotu

walących się w gruzy budowli. Udało się rozkręcić 500 wiader wódki, ale za to spłonął szereg domów i magazynów handlowych, urząd pocztowo-telegraficzny, gmach wojskowy i kilka innych budynków rządowych, nie licząc gmachów, będących własnością prywatną. W ogólnej sumie straty wyrządzone pożarem wynoszą 500.000 rubli. Tylko przybyciu straży pożarnej z sąsiedztwa przypisać należy, że nie spłonęło całe miasto i jej okolice.

Szczególny to zresztą ratunek. Pijani mieszkańcy przeszkadzali w tłumieniu ognia. Ba! nawet strażacy, walczący z pożogą przybiegali na drugi koniec miasta, aby „pokrępić” się wódką.

Jeden z mieszkańców schwycił gorejącą głownię i biegł po placu, wołając: — Podpalaj! Wszystko podpalaj! Niech wszystko płonie! Do cna!...

Latające ponad pogorzeliskiem iskry, a nawet całe główne miotare wiatrem, roznosił pożar coraz szerzej: Wtedy rozpoczęło się morderstwo pijaków, szukających co i gdzie dałoby się jeszcze wypić, ukręcić, aż oddział strażników zająć się musiał chwytaniem pijaków.

W czasie ogólnego zamieszania pewien kupiec wyszedł przed dom z czapką wypełnioną po brzegi rublami srebrnymi i rzucając pieniądze w tłum, wołał:

— Rzućcie wszystko tylko brońcie domu mego!

Pewien szynkarz otworzył restaurację i zapraszał uśmiech do kupowania trunków.

— Zachadźcie gaspada! — wołał. Policyj z trudem udało się zmusić go do zamknięcia szynku.

Wszystko to działo się w chwili, gdy płonął dach nad głowami wielu tysięcy rodzin.

Obraz kultury „istotno” rosyjskiej.

## Wesoły kącik.

### PIJAK A WIELBŁĄD.

Pomiędzy pijakiem a wielbłądem wielka jest różnica. Wielbłąd może przez dwa tygodnie pracować, a obyć się tak długo bez picia. Pijak zaś może przez dwa tygodnie pić, a wcale nie pracować.

### DOBRA STRONA.

— Co, tyfus panuje u ciebie w domu ależ to bardzo niebezpiecznie!  
— Przeciwnie, żaden wierzyciel nie przesłapi teraz mego progu.

### PRZYGODA ŻANDARMA.

Mam cię, ptaszku, złaż że z drzewa! Tak żandarm do Frycza śpiewa. Ale Frycz hultaj nielada, Nie słucha i jeszcze gada: Kto chce ze mną gadać, panie, Niech na drzewo się dostanie! Żandarm tedy z konia zsiada, Ku Fryczowi się zakrada: Już jest blisko, już go łapie!... Wtem Frycz z drzewa i na szkapie Żandarmowskiej co tchu w nogi! Żandarm rozpacza niebogi...

### SŁUSZNA OBAWA.

Kobieta (jadąc pociągiem): Żeby też tylko nie było wykolejenia!  
Konduktor: — A czemu obawiacie się tak katastrofy? Kobieta: — A bo wiozę ze sobą koszyk z jajami...





## Z BRAZYLII



Rio. Według ostatnich zestawień, armia federalna liczy 59 marszałków 166 generałów dywizji, 58 generałów brygady, 41 oficerów, 203 majorów, i 139 sierżantów. Wszyscy ci dygnitarze wojskowi pobierają rekrocznie obfite płace, za czynności wcale nie wielkie — przez co zbyt dotkliwie obarczają kasę państwową, zwłaszcza w obecnej krytycznej chwili.

Rio. Prezydent Hermes podpisał dekret, mocą którego uniformy wojska federalnego ulegną znacznej zmianie.

Rio. Minister spraw zewnętrznych Lauro Mueller wyjechał na dłuższy pobyt do Cascambú.

S. Paulo. Nowo wyświęcony biskup dla Florianopolis przybył, w powrocie z Rzymu, do Santos i S. Paulo, gdzie powitany został uroczystie przez duchowieństwo i władze świeckie.

Bahia. Najbogatszy kapitalista tutejszego stanu, Domingos Rodrigues Guinaraes zmarł nagle w swym pałacu.

Zwłoki jego pochowano przy uroczystym ceremoniale religijnym, w asystencji duchowieństwa miejscowego oraz prezydenta, deputowanych, senatorów przedstawicieli prasy.

Manaos. Pojawilo się tu bardzo wiele fałszywych banknotów. Fałszerzy jednak nie wykryto.

Rio. Wybitne antyreligijne i oszczercze pismo «O Malho» wojowało czas dłuższy w sposób nikczemny przeciw kościołowi, szydząc z wiary i duchowieństwa. Przeciw katolickim występom owego organu przybrały takie rozmiary, że biskupi brazylijscy byli zmuszeni obłożyć pismo klątwą a wiernym zabronić czytania tych oszczerstw. Rezultat stał się dla «Malho» fatalnym. Z 40.000 prenumeratorów pozostało tylko 5.000.

Redakcja widząc upadek i bankructwo, chyciła się podstępów. W liście otwartym przyznaje właściciel «Malho» że wszystkie, kalumnie na duchowieństwo i kościół miotane, były bezpodstawne i niesłuszne. Natomiast w przyszłości — obiecuje redakcja — nadać pismu kierunek inny, dla kościoła przyjazny.

Wtaki to sposób, potrafi pismo masońskie ubrać maskę żalującego grzesznika, i zmienić nawet przekonanie skłonnego o stronę materyjalną, o ratowanie swej egzystencji przed bankructwem.

## Z Parany.

Tres Barras. Alarmujący telegram nadszedł do Tres Barras, oznajmiający, że miejscowość Canoinhas napadły w nocy z niedzieli na poniedziałek bandy fanatyków i ostrzeliwały ją przez kilka godzin. Ludność nie stawiała żadnego oporu, lecz uciekła w lasy. Wiadomość tę potwierdza kamra municypalna w Tres Barras.

Rebouças. Wszystkie miejscowości między Ponta Grossą a Marechal Malet stoją pod wodą wskutek ulewnych deszczów które nawiedziły całą okolicę.

W pobliżu miejscowości Rebouças wzbierała rzeka Putinga, zalewając szeroko okoliczne domostwa.

W Roxo-Rois stoi też, wiele domów pod wodą koloniści ujrzeni się nagle bez mienia i bezdomni nad głową. Smutny to widok. Na przestrzeni kilkunastu mil po obu bokach toru kolejowego — woda!

Paranaguá. Zaszedł tu wypadek śmiertelny spowodowany nieostrożnym obchodzeniem się z bronią.

Przy czyszczeniu automatycznego pistoletu usiłował niejaki João Pereira wydobyc naboje. Manipulował przytem tak nieostrożnie, że pistolet wypalił kładąc go na miejscu trupem.

Paranaguá. Argentyński okręt «Terreiro» przywiózł do portu tutejszego 50 worków żyta, przeznaczonych dla parańskiego sekretaryatu rolnictwa.

Ponta Grossa Dziennik «O Paraná», który przez parę dni nie wychodził z powodu zepsucia się maszyny drukarskiej okazał się znów w niedzielę w ozdobnym i obszernym formacie.

S. Mathesusz. Uwięziono tu niejakię Narciso de Lara i wytoczono przeciw niemu oskarżenie o rozpowszechnianie fałszywych pieniędzy.

## Z Kurytyby.

Wiceprezydent Dr. Camargo zwołał w zeszły piątek na naradę sekretarzy stanowych, szefa policji i komendanta policji. Przedstawił im konieczność zaprowadzenia jaknajdalej posuniętej oszczędności we wszystkich gałęziach administracji rządowej. Naży przeto zbadać, które wydatki są zbędne i te bezzwłocznie usunąć.

### „Tribuna“ w powodzi procesów!

Zdaje się nie masz w Brazylii całej pisma, któreby bardziej od «Tribuny» obfitowało w procesy.

Notujemy z przyjemnością jeszcze jeden proces wytoczony w dniach ostatnich przeciw temu organowi.

W zeszłym tygodniu podniosła «Tribuna» poważne zarzuty przeciw sekretarzowi fazendy stanowej D. rowi Artarowi Martins Franco, przypisując mu dokonanie kradzieży 3 000 kontów z kasy stanowej. Dr. Franco wytoczył natychmiast przeciw «Tribunie» proces o oszczerstwo. Wezwani przez sędziego śledczego przedstawiciele «Tribuny» uniewinniali się składając winę i odpowiedzialność na naczelnego dyrektora, który — jak wiadomo — umknął do Rio.

Adwokat d-ra Martinsa Franco domagał się pociągnięcia do odpowiedzialności 2 głównych akcyonaryuszów «Tribuny» Petti Carneira i Augusta Rocha, odebrania od nich rękopisów tych oszczerczych artykułów i wysłania tą drogą właściwych winowajców.

Akcyonaryusze «Tribuny» odbyli dnia 21 zebranie generalne, na którym omawiano ciężkie chwile żywota owego brukowego pisma.

### Kłobukowski

popisuje się ostentacyjnie nieznaną mową języka polskiego!

Redagowany, a raczej podpisywany przez niego «Polak w Brazylii» stał się ostatnimi czasy zbiorowiskiem najdziwniejszych kalekt językowych — rządzonych gramatycznych błędów.

Niczem pierwszorzędne powagi naukowe, które pisownię i gramatykę polską już dawno ustaliły.

Nasz sławny «reformator» wzbogaca język i gramatykę polską następującymi dziwolągami:

- dwa rany (czy po żydowsku?)
- dofilada
- galicejskich
- nastąpiło
- szpiegiem rosyjskiem
- i t. d.

Nietylko więc treścią, lecz i stylem i językiem staje się «Polak» niedoścignionym wzorem jak niema wyglądać przywoicie prowadzone pismo.

W niedzielę dnia 19. b. m. odbyło się generalne zebranie towarzystwa «Siostra Miłosierdzia».

Zebrań przewodził Najprzewielebniejszy ks. Biskup, który wyłożył w obszernej mowie cele i zadania towarzystwa.

Na dzień 20 b. m. przypadała rocznica urodzin ks. biskupa z Ribeirão Preto, Alberta José Gonçalves, rodowitego Paranieczyka, który obecnie bierze udział w Kongresie Eucharystycznym w Lourdes.

Dnia 20 b. m. obchodził Przewielebny ks. proboszcz Monsenhor Celso da Cunha 41 letnią rocznicę kapłaństwa.

Czasopismo artystyczne «Atheneia» począł wychodzić w Kurytybie. Numer okazywany obfity w trafnie dobrane wiersze i zdobne ilustracje.

Sekretaryat rolnictwa rozdał tymi dniami 50.000 winnych szczepów Między innymi otrzymały kolonie: Cruz Machado 20.000 szczepów, Vera Guarany 10.000, Yapo 10.000.

Sekretaryat rolnictwa, przekonał się, że, w różnych stronach stanu, niektórzy koloniści nie zastosowali się do wydanego przed miesiącem rozporządzenia, nakazującego spalić nasiona pszenicy i żyta na pniu. Wskutek tego w zeszłym roku przy silnej posusze rozszerzała się zaraza i groziła zniszczeniem nowych świeżo zasianych nasion.

Obecnie, aby ograniczyć rozszerzanie się zarazy nasion, rozporządza sekretaryat rolnictwa, by koloniści zaniechali nowych zasiewów na glebach zarażonych, jakoteż by przy zasiewach na glebach zdrowych nie mieszały nasion nowych ze starymi, które stać się mogą rozsadanikami zarazy.

## Ostatnie wiadomości.

### Przewodnictwo Kongresu Eucharystycznego w Lourdes.

Rzym. Kardynał Belmonte wyjechał dnia 19-go b. m. do Lourdes, by tam na Kongresie Eucharystycznym zastępować Ojca Świętego i objąć przewodnictwo Kongresu.

### Delegacja państwa Chile u Ojca Świętego.

Rzym. Ojciec Święty przyjął na uroczystym posłuchaniu delegację republiki Chile, przybyłą pod przewodnictwem 2 biskupów.

Posłuchanie zakończył Ojciec Święty udzieleniem błogosławieństwa dla delegacji, jakoteż dla całego narodu i państwa Chile.

### Wyjazd Huerty.

Meksyk. Meksykański eks-prezydent Huerta wyjechał w towarzystwie rodziny i ministra Blanguet z Puerto Mexico, na pokładzie statku niemieckiego «Dresden», na wyspę Jamaikę, skąd po pewnym czasie uda się do Europy.

### Syn najwyższego sędziego defraudantem.

Madrid. Syn prezydenta najwyższego trybunału apelacyjnego, został aresztowany za sprzeniewierzenie 500.000 pesów.

### Groźny strajk.

Petersburg. Strajkuje tu 140.000 robotników. Strajkujący urządzają na ulicach miasta groźne przeciw rządowej demonstracje, grożąc napadami na instytucje rządowe. Ministerium wojny wysłało przeciw nim wojsko.

## Od redakcyi.

Prenumeratorów naszych, którzy zapłacili prenumeratę za rok 1914 a kalendarza na rok ten nie otrzymali — prosimy o zawiadomienie nas a kalendarz wyślemy bezpłatnie.

### Pożegnanie.

Ponieważ wyjeżdżając do Europy, nie mogliśmy pożegnać się osobiście, przeto żegnamy się tą drogą ze wszystkimi przyjaciółmi, znajomymi i nam życzliwymi.

Julia i Stanisław Łukasik

## Sztuczne nawozy

pod żyto są do nabycia u p. Zygmunta MAJEWSKIEGO — Batel 50, Kurytyba.

### KURS PIENIĘDZY.

|                   |        |
|-------------------|--------|
| Funt szterlingów  | 15.200 |
| Dolar amerykański | 3.100  |
| Korona            | 0.643  |
| Marka             | 0.756  |
| Frank             | 0.610  |
| Rubel w Kurytybie | 1.500  |
| Peso pap.         | 1.500  |

**Sprzedaje** się dwa domy w dobrym stanie, w Kurytybie Rua Carlos Carvalho N.º 70. można się zgłosić do pana Antoni Bedene, Rua Cabral N.º 24 Właściciel Andrzej Bugalski, właściciel Browaru w Iraty.

Stanisław Frydrych

### Pierwszą polską

## szkołę muzyki, śpiewu i języka francuskiego

otwiera p. Marya Ficińska, nauczycielka z Warszawy

Kurytyba, ulica Dr. Murley nr. 149.

## Ziemia na sprzedaż

Każdy łb po 10 alkrów.

W municypium Palmeira w pobliżu stacji NOWA RESTINGA jest na sprzedaż 400 alkrów ziemi wybornej jakości dla rolników, w najniższej cenie.

Bliższa wiadomość w Kurytybie przy placu 19 de DEZEMBRO Nr. 10 naprzeciw nowej merkady.

## Bardzo tanio!

Jest do sprzedania 6 alkrów ziemi w odległości 1 km. od stacji Tamandaré.

Ziemia jest ogrodzona, dom nowy, kłoty dachówką, stodoła blachą, studnia na miejscu; jest też kamieniołom wapienia dający dochodu 200.000 miesięcznie.

Bliższa wiadomość w redakcyi.

KAMIENIE MLYNSKIE — tutejsze krójowe są na sprzedaż. Bliższa wiadomość w Redakcyi «Gazety Polskiej».

### SPRZEDAM

#### sześć alkrów szakier

na kol. AFFONSO PENNA

w dobrym położeniu w pobliżu Kurytyby, przy głównym trakcie w pobliżu wend Hauera.

Jest przy tem spory kawałek lasu ogrodzonego kolczastym drutem, dom, stodoła, stajnia na 6 sztuk bydła, ziemi ornej podostatkiem. 4 krowy, 2 jałówki, 1 koń. Całe gospodarstwo jest do sprzedania. Nr. szakru 56.

Bliższa wiadomość na miejscu.

Marcin Cwikła.

## Niezwykła okazja!

Place pod budowę w centrum miasta są bardzo tanio do sprzedania. — Jeden z tych placów sprzedaje się z bardzo ładnym drewnianym domem.

Wszelkich informacji udziela się na Praga Tiradentes N. 32

## Czeladnik rzeźnicki

znający się dobrze na robocie wędlin sklepowych, poszukuje zajęcia w sklepie lub w warstacie.

Zgłoszenia do Red. «Gazety Polskiej»

## Fabryka

ram do obrazów, oraz skład zwierciadeł, obrazów i mebli.

### BERNARD GROCHOCKI

Kurytyba — rua America 85.

Wykonuje się wszelkie roboty, starannie, po cenach umiarkowanych.

## Ziemia na sprzedaż

na kolonii Lamenii. 6 alkrów w cenie bardzo przystępnej.

Wiadomość u p. Jana Fauca Kurytyba rua Amerika.

## Akuszerka

dyplomowana z Warszawy

Adela Gross

przyjmuje zamówienia w swej specjalności

ulica BRIGADEIRO FRANCO Nr. 49 (róg Commendador Araujo)



### CENY TARGOWE W KURYTYBIE

z dnia 16-go Lipca 1914.

|                             |                  |
|-----------------------------|------------------|
| Zyto alkier                 | 8.000            |
| Kukurydza kargier           | 6.500            |
| Fasola kargier nowy         | 18.000           |
| Owies alkier                | 4.000            |
| Groch okrągły alkier        | 5.000            |
| Ziemniaki alkier (tutejsze) | 4.000            |
| z Rio Gr. do Sul            | 6.500            |
| Kasza tatarska litr         | 500              |
| Mąka pszenna favorita       | 14.000           |
| „ „ sublima                 | 13.000           |
| Mąka żytnia aroba           | 6.000            |
| Otreby aroba                | 3.000            |
| Cukier mascavo              | 14.000           |
| „ „ mascovinho              | 16.000           |
| „ „ biały                   | 26.000           |
| Kawa zielona 80 litr.       | 36 do 45.000     |
| „ „ palona 1 kgr.           | 1.400            |
| Nafa skrzynka               | 11.000           |
| Sól na aroba                | 18.000           |
| Sól alkier                  | 8.000            |
| Kaszas pipa w Morretes      | 100.000          |
| Ryż czerwony                | 26.000           |
| Ryż biały                   | 24.000 do 30.000 |

### Baczność Rolnicy!

Skoro chcecie osiągnąć obfite plony, musicie wprowadzić do gleby te materiały pokarmowe, które jej rośliny odebrały. To uskutecznią się najłatwiej przez zastosowanie naszego **sztucznego nawozu**, który okazał się wszędzie jako w y b o r n y i przysporzył niezrównane wyniki. Nasze sztuczne nawozy, a przede wszystkim

### GOTOWE MIESZANINY

pod żyto, owies, jęczmień, pszenicę, mlię, warzywa, drzewa owocowe, wino, kwiaty i t. d. złożone są ze składników, które naukowo zbadane, odpowiadają w zupełności praktycznemu zastosowaniu i tutejszym potrzebom gleby. Prosimy nie wziąć zamiast naszych chemicznych nawozów lichych naśladownictw, które odrzucić należy i zwraca się uwagę na nazwę markę ochronną, która na każdym worku uwidocznioma jest znakiem (**Pik - As**).

Fernando Hackradt &amp; Cia - Curitiba.

Kantor i skład: Avenida Vicente Machado 21 23 Skrzynka poczt 15 — Adres telegr.: „Hackratos“

Posiadamy na składzie znakomicie udające się żyto letnie na zasiew.

Jedyna w Paranie

### POLSKA FABRYKA PAPIEROSÓW I TUTEK,

### IMPORT TYTONI

z pierwszorzędnych fabryk

### L. Szczerbowskiego

W TRES BARRAS — PARANA

Poleca Szan. Publiczności swe wyroby tytońowe, jakoto papierosy z ustnikami:

„RIO TIGRE“ mieszanina z tureckim tytońem.

„TRES BARRAS“ tytoń gojano, z tureckim.

„NORTAN“, „IDEAL“, „LUXO“.

Fabryka nagrodzona na wystawach kilkoma medalami.

Dla PP. Kupców odpowiedni rabat.

**Popierajmy polski przemysł!!**

### Dom na sprzedaż

Przy ulicy IVAHY rów ulicy Buenos Aires. Wiadomość na miejscu.

Tomasz Swider.

### KRAWIECTWO POLSKIE.

Zawiadam niniejszem klientelę moją oraz Sz. Publiczność, że warstat mój krawiecki przeniosłem z ul. Commendador Araujo do domu własnego przy ul. Sal-danha Marinno nr. 129, obok rogu ulicy Visconde de Rio Branco.

Wszelkie zamówienia w zakres krawiectwa wchodzące, wykonuję gustownie, trwale i elegancko, po cenach umiarkowanych. — W razie potrzeby wykona się ubranie w 24 godzinach.

Posiadam wielki wybór materii na ubrania różnego gatunku i w różnych cenach.

Ubranie z kazemiry od 60\$000, sak palto od 55\$000; korta na spodnie i kamizelki najnowszej mody.

Liczę na poparcie Rodaków

Fr. Kurecki.

**Loty** doskonałej ziemi, do wyboru po 10 alkierów, są do sprzedania na fazendzie „Floresta“ między stacją kolejową Fernandes Pinheiro a miasteczkiem Imbituva (Cupim).

Obfitość herwy i drzewa budulcowego. Wkrótce przecinać będzie sam środek fazendylinia kolei żelaznej do Gguarapavy. Dwa tartaki z gotowym materiałem budowlanym na tejże fazendzie. Na życzenie stawia właściciel fazendy domy na warunkach nader przystępnych. Bliższe szczegóły u p.

ABILIO DE BASTOS „Fazenda Floresta“ poczta Imbituva

lub u właściciela p.

ZACARIAS DE BASTOS — IMBITUVA.

### WARSTAT STOLARSKI

meblowy i budowlany

Jan Ulandowski

ul. Augusto Stelfeld 55.

W zakres prac wchodzą roboty drzwi, okien, schodów, jakoteż meble od poje-dynczych do najwspanialszych, po wszelkich cenach.

Przyjmuje się obstalunki także i z poza Kurytyby.

Dzieciom moim, cierpiącym na brak apetytu i bladą cerę dawałem

### „Isis Vitalin“.

Już po upływie 2. tygodni mogłem zauważyć skutek. Dziś są dzieci moje zdrowe i czerstwe i jedzą, ku memu zadowoleniu, z największą ochotą. Polecam przeto „Isis Vitalin“ jako wyborny środek wszystkim moim przyjaciółom.

Itoupava (municypium Blumenau)

stan S ta Catharina.

Robert Sprung.

W redakcyi „Gazety Polskiej“ są do nabycia następujące

### KALENDARZE na r. 1914

- 1) „Przyjacieli Rodziny Polskiej w Brazylii“ 700 rs.
  - 2) „Kalendarz Maryański“ 700 rs.
- Mamy też na składzie:
- 1) Tabliczki mnożenia, setka 2\$000
  - 2) Akty Szerepiste Odpustowe a 100 rs.
  - 3) Hr. Mieroszewskiego „Zaraza antyreligijna w prasie“ przedruk z „Gazety Polskiej“ a 300 rs.
  - 4) Śpiewnik kieszonkowy dla ludu i młodzieży przez L. Bieleckiego a 500 rs.
  - 5) Praktyczna gramatyka języka portugalskiego L. Bieleckiego a 1\$500
  - 6) Szkółka dla młodzieży. Część III a 1\$000
  - 7) — — — Część IV a 1\$400
  - 8) Książki do nabożeństwa jak n. p. „Droga do nieba“ drobny druk a 1\$500
- oprawa ozdobna a 3\$000
- „Wianek Maryi“ a 3\$000
- „Aniołek stróż“ dla dzieci a 500 rs.
- Katechizmy ks. bisk. Likowskiego a 600 rs.
- Kancyonały. Kropielniczki i obrazy Świętych.

Iraty

### Fazenda de Matto Queimado

Zawiadamiam interesowanych, którzy kupili lub kupić zamierzają loty tej fazendy, że będę w Iraty dnia 20 czerwca, w celu przepisania papierów własności ziemi. Przed wyżej wymienionym dniem można papiery te dać przepisać w Kurytybie.

Kurytyba 26 maja 1914.

Ennio Marques

### Karol Liszewski

przeniósł swój sklep z placu Zacharias na ulicę Retcliffe n. 7 naprzeciw szkoły „Oliveira Bello“ tuż obok placu Zacharias Sklep zaopatrzony obficie w wszelkie towary kolonialne.

Kupuje produkta rolne.

W nowym domu są także pokoje noclegowe dla podróżnych po cenach przystępnych.

### AUSTRO-AMERICANA

### Towarzystwo żeglugi parowej w Tryeście

Najbliższe odjazdy statków z portu Santos do Barcelony, Neapolu, Tryestu.

|                   |            |                   |              |
|-------------------|------------|-------------------|--------------|
| „Sofia Hohenberg“ | 10 Czerwca | „Eugenio“         | 19 Sierpnia  |
| „Alice“           | 17 „       | „Alice“           | 26 „         |
| „Francesca“       | 8 Lipca    | „Sofia Hohenberg“ | 16 Września  |
| „Columbia“        | 22 „       | „Francesca“       | 30 „         |
| „Laura“           | 29 „       | „Laura“           | 7 Październ. |

Wyżej wymienione parowce posiadają eleganckie kajuty dla pasażerów 1, 2 i 3 klasy. Linia ta jest najbliższą, najwygodniejszą i najtańszą dla podróżujących do krajów południowych oraz Austrii, Królestwa Polskiego i Rosyi. Cena jazdy z Santos do Tryestu 105\$000. Bliższe informacje i nabycie bitetów u Agenta

Ignacego Kasprowicza

Avenida Luiz Xavier 28, róg Praça Ozorio.

### Dr. Szymon Kossobudzki

przeprowadził się

na ulicę Commendador Araujo (Matto Grosso nr. 8. Przyjmuje od 1 do 4 po południu. Telefon nr. 537.

### Sprzedaż ziemi

Sprzedaje się ziemia powyżej Stacji Roxorois blisko kolei E. de ferrô S. Paulo Rio Grande, especyalne loty ziemi, nadające się do plantacji i także z herwą matte, cena za alkier 70.000 bliższą informację udziela Urbano Camargo w Roxorois, i dr. Eliseu de Campos Mello w Ponta Grossa.

## WIELKI DOM IMPORTOWY

w Kurytybie

## Hauer & Irmao

przy ul. Jose Bonifacio Nr. 24. (obok katedry)

Posiada na składzie wielką ilość żelaza i stali w sztabach, cynku, blachy cynkowej i drutu kolczastego.

Maszyny Rolnicze wszelkiego rodzaju.

Pługi najnowszej konstrukcyi.

Wielki Skład Farb Malarskich wszelkich gatunków.

Pokost, Smary, Oleje, Terpentyna, Lakier, Pędzle, i t. d.

Naczynia Kuchenne: Noże, Łyżki, Widelce, garnki, rondle i t. d.

Olbrzymi wybór płócien wszelkiego rodzaju:

Algodoa, riscados, brim, battiste chitas i t. d. Materye bawełniane i

Wełniane, krajowe i zagraniczne na ubrania dla mężczyzn i kobiet.

Wstążki, Koronki, Guziki, Igły, Grzebienie i inne drobiazgi.

Ceny możliwie niskie!

## „Casa Ideal“

### Wielki Skład Obuwia!!

CASA IDEAL postanowiła przedstawić swej licznej klienteli największy wybór taniego obuwia. Proszę wykorzystać umiejętnie okazję i nabyć obecnie obuwie tanie i eleganckie po cenie przystępnej dla każdej kieszeni. Nie tracić czasu, nie ociagać się, a zwiedzić czempredzej sklep przy ulicy:

rua José Bonifacio N. 9 — CURITYBA

ALBERT C. ELIAS.